

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prezumerata miesięczna „Głosu Polskiego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odosłanie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju — zł. 5.—; zagranicę — zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego“ — Redakcja dzienna 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe w P. K. O.
Nr. 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy 40 groszy, 1 strona i w teście 40 groszy, strona 5 szpalt
Nekrologi 30 „ „ „ „
Nadesłane po teście 30 „ „ „ „
Zwyczajne 10 „ „ „ „ strona 10 szpalt
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0.000
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Schwytnie morderców prezydenta

Są to dwaj bezrobotni Adam Walaszczyk i Kazimierz Rydzewski, którzy „zemścili się“ za to, że odmówiono im udzielenia pracy w magistracie

Zabójcy staną prawdopodobnie przed sądem doraźnym

Zanim spoczęły w ziemi zwłoki, skrytobójczo zamordowanego prezydenta m. Łódz. s. p. Marjana Cynarskiego, udało się policji aresztować morderców.

Są nimi: ADAM WALASZCZYK lat 24, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Bałucki Rynek 5 i KAZIMIERZ RYDZEWSKI, zamieszkały również w Łodzi przy ul. Zawiszy 13.

PRZEBIEG ŚLEDZTWA.

Policja kryminalna początkowo przypuszczała, że morderstwo popełnione zostało przez złodziei, do bierających się do sklepu Kutnera (Andrzeja 4). Po przeprowadzeniu rewizji w lokalach podejrzanych, policja aresztowała 28 osobników, podejrzanych o udział w morderstwie. Po udowodnieniu przez aresztowanych swego alibi zwolniono zatrzymanych.

Urząd śledczy ustalił, kto przechodził przez klatkę schodową posesji mieszczącej się przy ul. Andrzeja 4, kilka minut przed popełnieniem mordu, tak że osoby te musiały widzieć morderców.

Wezwano wszystkich do ekspozytury śledczej, gdzie przedstawiono im album włamywaczy. Żaden jednak ze świadków nie mógł poznać w albumie, choćby w przybliżeniu, widzianych na klatce schodowej osobników.

NA TROPIE.

Wobec tego policja poczęła przypuszczać, że mord miał podkład zemsty osobistej.

Skierowano wywiadowców na Bałuty i tam drogą wywiadów, poczęto szukać osobników, odpowiadających rysopisowi podanemu, przez stangretę prezydenta, jak i przez świadków.

W nocy z soboty na niedzielę, o godzinie 1-ej w nocy udało się policji ustalić, że jednym z przypuszczalnych morderców być może ADAM WALASZCZYK.

Natychmiast powiadomiono komisarza Weyera, który też natychmiast przyjechał na miejsce.

Po obsadzeniu wszystkich wejść zeszli do suteryny komisarz Weyer i kierownik pierwszej brygady u-

rzędu śledczego Lutostański, w asyście trzech wywiadowców.

ARESztOWANIE MORDERCY.

W mieszkaniu znajdowali się Walaszczyk i jego żona, która widząc wkraczającą policję, poczęła płakać i krzyżeć „Co wy chcecie od mojego męża, to nie on zamordował Cynarskiego“.

Zaznaczyć należy, że policja nie podała celu swe wizyty. To też po wiedzeniu żony Walaszczyka: „to nie on zamordował Cynarskiego“, upewniło policję, że jest na właściwym tropie.

Natychmiast okuto zbrodniarza w kajdany i przewieziono do III komisariatu pol. państw. Tam wzięty w krzyżowy ogień pytań, po dwu godzinnym indagowaniu, przyznał się do morderstwa popełnionego na osobie s. p. Marjana Cynarskim.

W toku dalszego dochodzenia Walaszczak opowiedział jak przygotowywano się do mordu:

ZEZNANIE WALASZCZYKA

„Pracowałem jako robotnik magistracki, jednak po przeprowadzeniu redukcji, znalazłem się nagle bez zajęcia. Chodziłem do różnych kierowników magistrackich z prośbą, o danie mi jakiegokolwiek pracy.

PLAN MORDERSTWA

Gdy starania moje na tej drodze nie dały mi pracy, zwróciłem się do wice-prezydenta Groszkowskiego. I tu nic nie wskurałem. Wpadło mi na myśl, że jednak prezydent Cynarski, mógłby mnie gdzieś zatrudnić. Zwracałem się do niego kilkakrotnie lecz spotkałem się z odmową. Postanowiłem się wówczas zemścić. Kilka dni przed popełnieniem zbrodni spotkałem kolegę również bezrobotnego KAZIMIERZA RYDZEWSKIEGO; po krótkiej rozmowie, postanowiliśmy wspólnie zabić prezydenta.

NA CZATACH.

W czwartek spotkał się z kolegą dalej Walaszczak o godzinie 8-ej rano, ja miałem już przy sobie nóż. W pobliskiej restauracji kupiliśmy pół butelki wódki i po wypiciu jej, dla dodania sobie od-

wagi weszliśmy do bramy domu przy ul. Andrzeja 4. Ja skryłem się za drzwiami klatki schodowej, a Rydzewski stał na czatach w bramie.

USIŁOWANIE KRADZIEŻY

Stojąc zaczajony dość długo, zauważyłem obok siebie drzwi zamknięte na kłódkę. Upewniwszy się że w mieszkaniu nie ma nikogo, postanowiłem przy okazji okraść mieszkanie.

Manipulując przy kłódce, usłyszałem nagle, że ktoś schodzi z

góry. Sądząc, że to prezydent Cynarski, naszykowałem nóż. W ostatniej jednak chwili cofnąłem się, gdyż z góry schodził jakiś student.

MORD

Zwróciłem się wówczas do Rydzewskiego z propozycją zaniechania planowanego mordu. Rydzewski jednak zagroził mi, że jeśli się cofnę, to on mnie zabije. Skierowałem się wobec tego na klatkę schodową. Nagle Rydzewski usłyszał kroki prezydenta, i cicho krzyknął mi „Szykuj się“. Gdy prezydent

był prawie że na parterze, Rydzewski wykrcił mu rękę, a ja wbiłem mu nóż w brzuch.

UCIECZKA

Po dokonaniu morderstwa, Rydzewski pomknął w stronę Aleji Kościuszki, ja zaś uciekłem na ulicę Piotrkowską. Następnie wszedłem do domu Nr. 91, gdzie wrzuciłem palto zbrudzone krwią do ustępu. Nóż zaś wrzuciłem do ustępu w domu przy ul. Zawiszy 13“.

ARESztOWANIE RYDZEWSKIEGO.

Po złożeniu tego zeznania przez Walaszczyka, policja aresztowała spółnika jego Rydzewskiego, który również przyznał się do udziału w morderstwie.

Obu aresztowanych przewieziono do więzienia przy urzędzie śledczym.

Natychmiast po wykryciu morderców, powiadomione władze prokuratorskie i władze państwowe w Łodzi, oraz główną komendę policji państwowej w Warszawie.

SĄD ZWYKŁY CZY DORAŻNY?

Z polecenia władz prokuratorskich, prowadzone są dalsze dochodzenia w trybie doraźnym, lecz czy mordercy staną przed sądem doraźnym zdecydować dopiero uchwała sądu okręgowego.

Należy podkreślić również energię komisarza Weyera i kierownika pierwszej brygady Lutostańskiego, którzy w tak krótkim czasie ujęli zbrodniarzy.

JESZCZE JEDNA WERSJA O WYKRYCIU ZBRODNIARZY

(N) Po schwytniu morderców, s. p. prezydenta Cynarskiego, uporczywie krąży w mieście pogłoska, że w czwartek, to jest w dniu popełnienia mordu, zjawił się w kościele Najświętszej Marji Panny na starym mieście, jakiś młody osobnik silnie podniecony i zwrócił się do służby kościelnej w te słowa: „Mam wielki grzech na sumieniu, muszę się natychmiast spowiadać.“

Jednak z powodu Wielkiego Tygodnia, służba kościelna, kazała mu przyjść po świętach.

Zapytany o nazwisko, wymienił je i w dalszym ciągu natarczywie prosił o udzielenie mu spowiedzi; spotkawszy się jednak z kategoryczną odmową, opuścił kościół.

Służbie kościelnej wydało się to bardzo podejrzane, a wiedząc już o zamordowaniu prezydenta Cynarskiego, zawiadomiła policję.

Zwróciliśmy się do władz bezpieczeństwa publicznego, chcąc dowiedzieć się ile w tej wersji jest prawdy. Policja jednak wiadomość tę dementuje.

Podwyższenie kapitału Banku Polskiego do 200 milionów złotych

W kołach giełdowych mówią o mającym nastąpić podwyższeniu kapitału Banku Polskiego do zł. 200 milionów. Nowa emisja została objęta ferme przez rząd polski, po kursie 100 złotych w złocie za akcję, z tem, że rząd byłby zobowiązany do przydzielenia nowej emisji zgłaszającym się dawnym akcjonariuszom, sztuka za

sztukę, również po kursie 100 zł. w złocie.

Potrzebne kapitały mają pochodzić z negocjowanej przez Polskę pożyczki amerykańskiej.

W ten sposób Bank Polski zostałby zasilony w świeże kapitały, bez udzielania jakiegokolwiek wpływu zagranicy.

Bojkot Sowietów przez Szwajcarię, trwający od czasu zabójstwa Worowskiego, został zniesiony

BERN, 16 kwietnia. (Pat.) — Rządy szwajcarski i sowiecki wymieniły deklarację w sprawie targu na tle zabójstwa Worowskiego. Szwajcarska rada związkowa w deklaracji swej oświadcza ponownie, iż potępia całkowicie zabójstwo Worowskiego i wyraża z tego powodu Sowietom głębokie ubolewanie. Rada związkowa

za zaznacza, iż gotowa jest w czasie omawiania całokształtu kwestji spornych szwajcarsko-sowieckich, przyznać córce Worowskiego pomoc materialną. Oba rządy stwierdzają w ten sposób zlikwidowanie konfliktu między obu krajami oraz cofnięcie wzajemnego bojkotu.

Wojna w Marokku

Primo de Rivera wyjechał na front

MADRYT, 18 kwietnia. (Pat.) General Primo de Rivera odjechał wczoraj do Marokka, żegnany na dworcu przez reprezentującego króla gener. Berenguera, wszystkich członków rządu i przedstawicieli wojskowości.

MADRYT, 18 kwietnia. (Pat.) Ostatnie wiadomości z Marokka są zadawalaające. Szkody, wyrządzone przez huragan nie są tak znaczne, jak to głosiły pierwotnie wieści. Wojska hiszpańskie po stoczeniu w dniach 11 i 12 kwietnia ciężkich walk, w czasie których nieprzyjaciel stracił 200 zabi-

tych i odstąpił znaczną część terenu, zajęły silne pozycje nad górnym biegiem Ouerghy, na wprost grupy Solany. Posiłki wojskowe, wysłane dla wzmocnienia oddziałów Solany, zdołały przeprawić się przez Ouerghę. Ostatnie burze nie dały się tak bardzo we znaki oddziałom Solany, jak to przypuszczano pierwotnie.

Paniom, chorym na anemię. udzielam bezpłatnie porady, jak pozbyłam się anemii i upławów. Proszę załączyć markę na odpowiedź. Pan Kekow, Gdańsk, Langgasse 13. II.

NADESZŁY

URAZINE GRAN

najsukuteczniejszy i najprzyjemniejszy środek przeciwko

KAMICY NERKOWEJ.

oraz wszelkim dolegliwościom na tle

ARTRETYCZNYM (reumatyzm, podagra, artretyzm) oraz

RHODAZIL

wypróbowany środek przeciwko

ASTMIE, KOKLUSZOWI

wyrobu

Laboratoire des produits des Usines du Rhone w Paryżu

Do nabycia we wszystkich aptekach.



Dziś premjera!

Dziś premjera!

APOLLO

„Żydowskie szczęście”

(Menachem Mendel)

Komedjodramat w 10-ciu
ktach według dzieła —

SZALOM ALEJCHEMA

w wykonaniu
artystów

„HABIMY”

oraz żydowskiego teatru
kameralnego w Moskwie

Początek o godzinie 4-ej po poł., ostatni seans o godzinie 10-ej wiecz.

Wierność traktatowi w Rapallo ślubują Sowiety i Niemcy

BERLIN, 18 kwietnia. (Pat.) — Z okazji 5-letniej rocznicy podpisania traktatu w Rapallo zastępca komisarza spraw zagranicznych unji sowieckiej nadesłał dnia 16 b. m. ministrowi Stresemannowi telegram, w którym podkreśla, że traktat ten jest i pozostanie podstawą, regulującą stosunki między Niemcami i Sowietai.
Minister Stresemann odpowie-

dział p. Litwinowowi depezę, w której zapewnia rząd sowiecki, że rząd Rzeszy stoi na tem samym zasadniczym stanowisku, które było podstawą traktatu rapallońskiego, a które przez zawarcie traktatu berlińskiego doprowadziło do wzmocnienia przyjaźni i współpracy między Sowietai i Niemcami.

Premier węgierski hr. Bethlen nie przyjedzie do Warszawy

BUDAPESZT, 16 kwietnia (Pat.) Wobec pogłosek dzienników zagranicznych jakoby premier hr. Bethlen zamierzał udać się do Warszawy, agencja węgierska do-wiadytuje się, że pogłoski te są całkowicie bezpodstawne.

Nowy rząd Jugosławii Po Uzunowiczu Vukiczewicz

BIAŁOGRÓD, 18 kwietnia (Pat.) Prezes rady ministrów Uzunowicz złożył dziś wieczorem na ręce króla dymisję całego gabinetu.
Nowy gabinet ukonstytuował się w następującym składzie: prezydium, teka spraw wewnętrznych i oświaty — ad interim — Velja Vukiczewicz; sprawy zagraniczne Voja Marinkowicz; fi-

nansse — Bogdan Markowicz; wojna i marynarka — generał Hadzicz; handel i przemysł — Mehmed Spaho; sprawiedliwość i wyznania relig. — ad interim — Srehkic; komunikacja — generał Millosalewicz; lasy i kopalnie — Kosta Kumanudi; reformy rolne i zdrowie publiczne, ad interim — Wlada Amircic; rolnictwo — Svetozar Stankowicz; polityka socjalna — Aleksander Mijowicz; roboty publiczne — Ilja Szumenkowicz; minister bez teki — Minko Peric.

Dymisja gabinetu japońskiego

TOKIO, 18 kwietnia. (Pat.) — Gabinet podał się do dymisji.
Decyzję w sprawie dymisji powziął gabinet po posiedzeniu tajnej rady z udziałem mikada, na którym 19 głosami przeciwko 11 postanowiono odrzucić wniosek szefa rządu, domagający się za-twierdzenia, w drodze dekretu cesarskiego, poparcia dla banku „Of Taiwan”.

Rozwiązanie izby Wybory w Bułgarii

SOFJA, 16 kwietnia. (Pat.) — W najbliższych dniach mają się ukazać w dzienniku urzędowym dekrety królewskie, rozwiązujące izbę, której kadencja właśnie się skończyła, oraz ustalające termin wyborów do parlamentu na 29 maja b. roku.

Nowa zima zapanowała po letniej pogodzie

SOFJA, 18.4. (PAT.) Po pięknej pogodzie, która trwała w Bułgarii od początku marca przy temperaturze przewyższającej niejednokrotnie 30 stopni powyżej zera, od 2-eh dni nastąpiła raptowna zmiana.
We wszystkich częściach kraju panują zima i deszcze, a góry pokryły się gęstą warstwą śniegu.

Wysypka, liszaje, świerzbienie głowy i skóry znikają niezawodnie pod działaniem maseł TEROSAN. Cena Zi 7.—, Dr. Caspary & Co., Gdańsk. 2405

Miejski Kinematograf Oświetlony
Wodny Rynek (róg Rokicińskiej)
Dojazd tramwajami 6 i 10
Od niedzieli d. 17 kwiet. do poniedziałku d. 25 kwiet. 1927 r. włącznie
DLA DOROSŁYCH:
PAT I PATACHON
„Bokserzy”
Następny program.
Złodziej z Bagdadu
DLA MŁODZIEŻY
W zaczarowanej krainie
Baśń fantastyczna w 2 ser. 10 cz.
W poczekalniach kina codziennie do godz. 22 audycje radjofoniczne.

LUNA

Klejnot ze skarbcza literatury światowej!
DON KISZOT
Monumentalne arcydzieło filmowe według powieści Cervantesa
Poemat uczucia, sił, wiary, optymizmu i zapału
W rolach głównych
Pat i Patachon
Orkiestra symfoniczna pod kier.
p. M. CHWATA.



Komisja śledcza w sprawie oskarżenia wiceprezesa Banku Gospod. Krajowego

WARSZAWA, 15 kwietnia. — (PAT.) Wiceprezes Banku gospodarstwa krajowego Ossowski zwrócił się pisemnie do prezesa rady ministrów z prośbą o wdrożenie dochodzenia z powodu broszury p. Henryka Tenenbama pod tytułem „Skomercjalizowana racja stanu”. Pismo p. Ossowskiego przekazano ministrowi skarbu, który zesłał do zbadania tej sprawy komisję, złożoną z prof. Wróblewskiego prezesa najwyższej izby kontroli państwa, Bukowieckiego, prezesa prokuratury generalnej i prof. Malkowieckiego, byłego ministra sprawiedliwości.

Jak święciła Wielkanoc Polonia we Włoszech

RZYM, 18 kwietnia. (Pat.) — W pierwszym dniu świąt poseł Knoll wydał przyjęcie i święcone dla tutejszej kolonii polskiej. Obecnych było około 250 osób, a wśród nich liczni przedstawiciele duchowieństwa z generałem O.O. Jezuitów Olgerdem Ledóchowskim na czele. Na przyjęciu obecny był również ambasador polski przy Watykanie, Skrzyński. Dziś wieczorem Knoll odjechał do Medolanu na otwarcie pawilonu polskiego na międzynarodowej wystawie przemysłowej.

Burzenie fortyfikacji niemieckich nad granicą polską postępuje naprzód

BERLIN 18.4. (PAT.) W związku z informacjami, podanymi przez „Journal” i przez agencję Havasa o pracach nad niszczeniem fortyfikacji a wschodnim pograniczu Niemiec, biuro Wolffa dowiadytuje się, że informacje te w tej formie, w jakiej zostały podane, niezupełnie odpowiadają rzeczywistym faktom. Jak wiadomo, z pośród ostatnich już spraw, dotyczących niszczenia obiektów wojskowych, a uregulowanych ostatecznie podczas rokowań w grudniu ub. r. i w styczniu b. r., niektóre sprawy, jak w szczególności rozstrzygnięta już sprawa niszczenia fortyfikacji na wschodnim pograniczu Niemiec, — wymagają jeszcze przeprowadzenia w praktyce. To realizowanie zapadłych decyzji jest właśnie obecnie w toku, przyczem ma przebieg najzupełnie normalny.

O poddaniu niemieckich zarządów w tym przedmiocie jakiegokolwiek kontroli w tej formie, w jakiej była sprawowana kontrola przez międzynarodową komisję wojskową, nie może być mowy, wobec faktu ostatecznego wycofania Niemiec tej komisji. Natomiast — jak to najzupełniej będzie oświadczano samej naturze sprawy — nastąpi w odpowiedniej chwili autorytatywna deklaracja w sprawie przeprowadzenia niemieckich zarządzeń.

W tym przedmiocie trwają wciąż rozmowy dyplomatyczne, w których biorą też udział rzeczoznawcy wojskowi, przydzieleni —

zgodnie z postanowieniem protokołu genewskiego z dnia 12 grudnia — do berlińskich ambasad. W tych warunkach należy się spodziewać, że cała powyższa sprawa zostanie rozwiązana bez jakichkolwiek szczególnych trudności.

Nowy samolot dla dzielnego pilota włoskiego

GENUA, 18 kwietnia. (Pat.) — Przywieziono tu nowy hydroplan, przeznaczony dla de Pinedo. Hydroplan ten został już załadowany na parowiec, idący do Ameryki.

Obsuwająca się góra lada chwila zasypie miasteczko

PARYŻ, 14 kwietnia. (ATE.) — W południowej Francji w pobliżu Pousin zaczęła się obsuwać góra pod którą znajduje się miasteczko. Masa ziemi, zagrażająca miastu, waży kilkadziesiąt tysięcy tonn. Obrywające się kamienie już wyrzadziły poważne szkody materialne i spowodowały śmierć dwóch osób. Domy znajdujące się w zagrożonym miejscu, zostały ewakuowane.

Co usłyszymy dziś przez radio?

Warszawa, (fala M11 nr.)
15.00—15.25 — Komunikaty; gospodarstwa i meteorologiczne.
15.30—15.55 — Odczyt z cyklu „Historja polska” (dla maturalistów szkół średnich) wygł. prof. Henryk Mościcki.
16.00—16.25 — Odczyt z cyklu „Historja powszechna” dla maturalistów; wygł. prof. Dzwonkowski.
16.45—17.10 — Odczyt p. t. „Francesco Petrarca”, — wygł. senator Władysław Jabłonowski.
18.40—19.00 — Rozmaitości.
19.00—19.25 — Odczyt p. t. „Cesarz Napoleon” — wygł. prof. Wł. Dzwonkowski.
19.30—19.55 — Odczyt p. t. „W pogoni za słońcem do Barcelony”, — wygł. prof. Tadeusz Radliński (dział „Podróż z przygody”).
19.55—20.15 — Komunikat rolniczy.
20.15—20.30 — Przerwa. Przepuszczalnie komunikaty.
20.30 — Koncert wieczorny, w zakodowanym sygnale czasu. Komunikaty.

CZĘŚĆ I.

I. Beethoven: Kwartet fortepianowy Es-dur, op. 16 Nr. 4: a) Grave, Allegro ma non troppo; b) Andante cantabile; c) Rondo, wykonał pp.: J. Ozmiński, L. Dworakowski, L. Budkiewicz i L. Nowacka-Ilska.

CZĘŚĆ II.

Z. Mendelsohn: Trio fortepianowe d-moll: a) Molto allegro ad agitato, b) Andante con moto tranquillo; c) Scherzo d) Final (Allegro assai appassionato), wykonał pp.: J. Ozmiński, L. Budkiewicz i Nowacka-Ilska.

KinoSpół. Prac. Państw. Sienkiewicza 40.

Od 17. IV. do 25. IV. włącznie
WIELKI ŚWIĄTECZNY PROGRAM

„Cnotliwa Zuzanna”
Najwesejsza z operetek w 9 akt.
W rolach głównych
uroczy: **Willy FRITSCH**,
Roth WEYHER i **Liljan HARVEY**

ANONS: Następnym programem:
„Wszystko dla dziecka”
z Henny Porten

Początek w dni powszednie o godz. 5-ej po poł., w soboty, niedziele i święta o godz. 3-ej po poł.

Pogrzeb ś. p. prezydenta Cynarskiego

odbył się wczoraj przy udziale nieprzeliczonych tłumów publiczności

Już od godziny drugiej zaczęły się gromadzić w parku Sienkiewicza cechy i delegacje przybyłe, by oddać ostatnią posługę tragicznie zmarłemu prezydentowi.

Policja, przy pomocy straży ogniowej z trudem dawała sobie radę z rosnącym co minutę tłumem.

Około godziny czwartej zwolna poczęły delegacje ze sztandarami opuszczać park Sienkiewicza, kierując się ku ulicy Piotrkowskiej. Później po krótkim nabożeństwie, przyjdum magistratu wyniosło trumnę z kościoła. Po złożeniu jej na kanawan, kondukt ruszył.

Za rodziną postępowały władze państwowe z wojewodą Jaszczółtem na czele, władze bezpieczeństwa publicznego z inspektorem Försterem, władze wojskowe z generałem Małachowskim i Ledóchowskim, przyjdum magistratu, za nimi rada miejska. Prócz władz wojskowych, każda formacja wojskowa przysłała swe delegacje w osobach 1 oficera i dwóch szeregowych.

Niezliczone tłumy zaległy chodniki ulic, przez które przechodził kondukt żałobny.

W ciągu całego ceremoniału panował podniosły nastrój.

Wszystkie latarnie, począwszy od kościoła, a skończywszy na cmentarzu, spowite były kirem.

Przed gmachem magistratu zatrzymał się karawan, a p. o. prezydenta miasta p. Wojewódzki ze specjalnie wzniesionej trybuny wygłosił następującą mowę.

PRZEMÓWIENIE WICEPREZYDENTA WOJEWÓDZKIEGO.

Mineło kilka dni od mrozącego krew w żyłach skrytobójczego mordu, a jeszcze w świadomości naszej nie może się ugruntować przeświadczenie, że nagła śmierć prezydenta miasta ś. p. Marjana Cynarskiego jest faktem dokonanym. Nie możemy uwierzyć, że oto tu spoczywają szczątki przedwczesnie zmarłego, a tam w tym gmachu, spowitym w kór żałoby, nie zasiadzie już nigdy prezydent Cynarski, by kierować sprawami zarządu miejskiego. Nie chce się wierzyć dlatego, że do mogiły wchodzi mąż w siłę wieku, pełen życia i energii, pełen projektów i zamierzeń na przyszłość. A jednak tak jest. Ręka szaleńca, czy zbrodniarza przecięła pasmo tego żywota i jeżeli jest to ręka szaleńca, to budzi się lęk o naszą przyszłość. Nie o przyszłość tych, co stoją na posterunku pracy społecznej i z natury rzeczy w naszym zagmatwanym i nieumormo-

wanych stosunkach muszą być gotowi do wszelkich ofiar, ale lęk o przyszłość naszego społeczeństwa, wśród którego takie jednostki się znajdują.

Ś. p. Marjan Cynarski nie był działaczem politycznym w całym tego słowa znaczeniu. Na wysokim stanowisku prezydenta zajmował wobec sprzecznych dążeń i tendencji, wobec rozgorzałych antagonizmów stanowisko kompromisowe i z tego powodu nie miał wrogów, nie miał nawet zdeklarowanych przeciwników. Jego zaś bezwzględna uczciwość jedną była mu szacunek ogólny w mieście; tem dziwniejszym jest, że cios dosięgnął ś. p. prezydenta Cynarskiego.

Śnać w naszym społeczeństwie głęboko wżarła się choroba, która zatrzymała jego organizm, paczy jego duszę.

Ś. p. prezydent Cynarski po ukończeniu w roku 1902 Uniwersytetu Warszawskiego przez kilka lat zajmował placówki prawnicze, nie zapoznając pracy społecznej i narodowej; i oto spotkał go los wszystkich tych, którzy za czasów najazdu moskiewskiego byli na urzędowych stanowiskach, a chcieli jednocześnie być dobrymi polakami; otrzymał miano „niebłagonadjożnawo” i przetrucany ustawicznie z miejsca na miejsce zmuszony był wreszcie do wyjazdu na posadę do Rosji. Skorzystał jednakże z pierwszej okazji by powrócić do kraju i tu na odpowiedzialnym stanowisku sędziego sądu okręgowego przyczynił się do budowy i ugruntowania państwowości polskiej.

W roku 1923 zostaje powołany na to stanowisko, z którego zeszedł nagle do grobu. W młodej

państwowości polskiej w nieuregulowanych stosunkach każda służba społeczna jest ciężka, ale stokrót cięższa jest ona w mieście naszym wskutek dotkliwego kryzysu i bezrobocia, jakiego nie doznały inne dzielnice Polski; wskutek silniejszej niż gdzieindziej zaznaczających się w naszym mieście antagonizmów narodowościowych, klasowych i partyjnych, wskutek tego, że miasto nasze najwięcej odczuło ciężar stopy najeźdźcy, który wyzyskując rosnałe w amerykańskim tempie miasto fabryczne, pozostawiał je pod względem urządzeń na poziomie najmniejszych miasteczek prowincjonalnych wreszcie dlatego, że czynniki miarodajne niedoceniają całego tragizmu położenia Łodzi. I dlatego działalność polskiego samorządu nie może dawać efektów natychmiastowych, a specjalnie ciężką jest działalność tych, którzy stoją na czele władzy wykonawczej.

I dlatego ś. p. prezydent Marjan Cynarski miał ciężką i niewdzięczną pracę, przerastającą siły ludzkie. Stąd łatwe powódzenie dla tych, co sobie postawili w mieście za zadanie podkopywanie autorytetu polskiego samorządu, podburzanie i szczerzenie znajdujących się w niedostatku i biedzie nieszczęśliwych ludzi, na ten polski samorząd.

Prezydencie Cynarski — żegnając Cię w imieniu magistratu wobec tych murów, w których wspólnie pracowaliśmy, mogę Cię zapewnić, że wspomnienie o Tobie i o Twojej pracy pozostanie wśród nas długie lata.

Śpij spokojnie w tej ziemi, która ci dała więcej zgrzyot, niż ra-

dości i niechaj choć teraz, w chwili wiecznego spoczynku przytułu Cię ona do swego łona, jako swego wiernego i kochającego ją syna, niech Ci da ten spokój, którego za życia nie zaznałeś.

Cześć pamięci zmarłego prezydenta m. Łodzi Marjana Cynarskiego!

Po skończeniu mowy kondukt ruszył ulicą Konstantynowską na cmentarz. Wokół grobu ustawili się delegacje ze sztandarami, a licznie zgromadzeni urzędnicy magistratu utworzyli szpaler od bramy cmentarnej aż do mogiły.

Po odprawieniu modłów przez biskupa Tymienieckiego, temi słowy pożegnał prezes Fichna, w imieniu mieszkańców Łodzi zmarłego prezydenta:

MOWA PREZESA RADY MIEJSKIEJ DR. FICHNY.

U grobu tragicznie zmarłego prezydenta miasta, u stóp jego trumny, wśród żalostnych dźwięków dzwonów, tonu smutnej pieśni, przybyliśmy oto w wielkiej gromadzie, by Mu oddać ostatnią posługę. Przybyła cała Łódź, by w stanowczy i zdecydowany sposób zamianować swój do ohydnygo czynu stosunek. Stawiła się cała ludność, bo z jej zboleiałych piersi wyrwa się okrzyk: dość Kainowej zbrodni; dość czynów, co nas hańbą okrywają; dość przelewej krwi, bo rumieniec wstydliwej czerwieni z koloru krwi się staje. Zbrodniczą dłoń podniósł brat przeciwko niewinnemu bratu. Zły człowiek oslepił nienawistną w nieczy sposób pozabawili życia szlachetne serce. Niedawno byłeś wśród nas. Niedawno wspól-

na brzoza troski czoła nam orała. Dziś, w tej wielkiej Łodzi zostaliśmy sami. Odszedłeś od nas — zaświaty; odszedłeś w krainę jasną, gdzie nie masz nienawiści, nie masz podłości, nie masz zdrady.

Więc Cię żegnam po raz ostatni w imieniu własnym, w imieniu wszystkich członków rady miejskiej, w imieniu całego łódzkiego społeczeństwa. A jeśli mam teraz zwrócić się ze słowami pocieszenia do wdowy, do rodziny, do dziełatek maleńkich, to mi brak słów; bo niemasz wyrazów, któreby zboleiałemu i złamanemu sercu wdowy umiały wytłumaczyć zbrodniczy czyn; nie masz mocy ludzkiej, któraby umiała wzmocnić w rodzinie, że „stało się”; a czyż znajdzie się ktokolwiek z pośród nas, któryby umiał odpowiedzieć na to proste z sierocych piersi warte pytanie „czemużcie nam ojca zabrali?”

Więc, gdy rozum się męci, bo nie może pojąć ni zrozumieć tragizmu sytuacji, gdy usta już mówić nie mogą, więc gdy miastu zbrodnia zabrała prezydenta, a dziełatkom niewinnym ojca i opiekuna, to cóż mam jeszcze do powiedzenia? Chyba to, że opiekunem tym nad sierotami stanie się obecnie samorząd, a przez to cała ludność.

Niech Cię ta łódzka ziemia, krewią Twoją przepojona przytułu i przyhołubi!

Niech Cię kocha, jak matka, boś padł, jej wierny syn na posterunku!

Po przemówieniu pana prezesa Fichny wygłoszono jeszcze cały szereg mów, poczem po złożeniu trumny w mogiłę, uczestnicy pogrzebu poczęli się rozchodzić.

Pogrzeb trwał od godziny 4 po południu do godziny 8.30 wiecz.

Podobno ma wpłynąć wniosek, by dla uczczenia pamięci ś. p. Marjana Cynarskiego w gmachu magistratu wmurować tablicę pamiątkową.

Dziś, to jest we wtorek, dnia 19 kwietnia, o godzinie 11-ej przed południem, odbędzie się w katedrze Stanisława Kostki, msza żałobna za duszę ś. p. Marjana Cynarskiego.

Na mszy żałobnej będą obecni przedstawiciele władz państwowych i komunalnych, oraz organizacje społeczne.

W czasie nabożeństwa, to znaczy od godz. 11 do 1-ej praca w magistracie zostanie przerwana. N.n.

Dalsze kondolencje

W dniu wczorajszym złożyli w magistracie kondolencje: wojewoda Jaszczółt z sekretarzem Rosickim, starosta łódzki — A. Rzewski, delegacja oficerów 28 p. p. strzelców kaniowskich, delegacja oficerów P. A. P., pułkownik Vogel imieniem 31 p. p. strzelców kaniowskich, dowódca miasta, stowarzyszenie właścicieli nieruchomości (Pomorska 21), przedstawiciel łódzkiej orkiestry filharmonicznej, dyr. B. Gorczyński w imieniu teatru miejskiego m. Łodzi, protojerej Walikowski imieniem ludności prawosławnej, zarząd gminy żydowskiej imieniem swoim i rabinatu, kierownictwo miejskich szkół zawodowych, delegat związku pracowników miejskich chrześc. zjednoczenia zawodowego urzędników miejskich i w. in.

Jak rozdzielono 10 tysięcy złotych nadesłane dla najbiedniejszych Łodzi z funduszu dyspozycyjnego marsz. Piłsudskiego

Akcja doraźnej pomocy dla najbiedniejszych z funduszu dyspozycyjnego marsz. Piłsudskiego, nadesłanego przez wicepremiera Barilla na ręce p. wojewody łódzkiego, w sumie 10 tys. złotych, została rozpoczęta dnia 13 kwietnia b. roku.

Pan wojewoda polecił zorganizowanie i wykonanie akcji naczelnikowi wydziału opieki społecznej p. Wojciechowskiemu i naczelnikowi wydz. bezpieczeństwa publicznego p. Bieleckiemu oraz komendantowi policji na m. Łódź podinspektorowi Niedzielskiemu łącznie z komisarzem rządu Izyskim i radcą województwa dr. Grabowskim.

Dnia 13 b. m. urzędnicy województwa i komisariatu rządu w liczbie 42-ch udali się na zapro-

szczenie p. wojewody na krańce miasta obchodząc mieszkania robotnicze i kwalifikując najbiedniejsze rodziny, szczególnie obciążone dziećmi do zasiłków i wypełniając odnośnie kwestionariusze.

Wypełnione kwestionariusze zostały następnie sprawdzone w kartotekach funduszu bezrobocia, celem ustalenia, czy zakwalifikowani nie pobierają większych zapomóg dla bezrobotnych. Przy przyznawaniu zasiłków kierowano się również zasadą, aby o ile możności, wydawać produkty w naturze, pieniądze zaś w wypadkach wyjątkowych, jak np. na lekarstwa dla chorych oraz dla ubogich wyznania mojżeszowego, którym nie można było wydawać żywności.

W celu rozdzielania zakupiono

4.900 kg. mąki pszennej, 800 kg. cukru, 594 kg. słoniny, a pozatem rozdano węgla kamiennego 300 ton, z pozostałego węgla przydzielonego przez min. pracy i opieki społecznej dla rozdziału wśród ludności robotniczej.

Racje do podziału były dwójakie: dla dużych rodzin (3 i więcej osób) racje wynosiły: 10 kg. mąki pszennej, 2 kg. cukru, 2 kg. słoniny, 4 kg. strucli i 2 korce węgla. Dla rodzin małych (do 3-oh osób) 10 kg. mąki, 2 kg. cukru, 1 kg. słoniny, 2 kg. strucli i korce węgla.

W ciągu 15 b. m. rozdzielono w ten sposób racje przeszło 400 rodzinom, w których ilość dzieci dosięga 700.

W gotówce rozdano 2 tysiące złotych.

Jak postąpić z rachunkami telefonicznymi za kwiecień?

Spoleczny komitet obrony interesów abonentów telefonicznych, podaje do wiadomości abonentów, że na posiedzeniu komisji prawniczej postanowiono, jako pierwszy środek zapobiegawczy, przy płaceniu rachunków za miesiąc kwiecień, na prawym odcinku, który pozostaje w Paście, pod sumą, napisać i podpisać zastrzeżenie treści następującej:

„Rachunek płacę pod groźbą wyłączenia telefonu. Zastrzegam

sobie prawo wystąpienia na drogę sądową o zwrot nadpłaconych sum, oraz szkody i straty, gdyż rachunek WPP. i warunki w nim zamieszczone są niezgodne z umową i prawem”.



Potrzebny chłopiec do posyłek

Zgłaszać się do Administracji „Głosu Polskiego” Profr. 106 od 11 — 12 rano.

RUDOLPH VALENTINO
„Syn Szeika”
największa zdobycz „GRAND-KINA”
Wróćcie! Wróćcie!

TEATR MIEJSKI

Dziś o godz. 8.15, po cenach zmierzonych czarująca „Najdroższa moja Peg” z St. Jarkowską w roli tytułowej; o godzinie 3.30 popołudniu „Proszczę wśród bogaczy”.

Jutro, w środę, w dalszym ciągu „Kobieta i pajac”.

W czwartek, przedstawienie dla inteligencji po cenach najniższych (od 50 groszy do 3 zł. 50 gr.), dany będzie połączony świetnie grany „Mściciel” St. Przyłyszewskiego.

TEATR POPULARNY

Dziś przedstawienie dla zrzeszeń robotniczych, po cenach najniższych, które umożliwi skorzystanie z rozrywkę świętecznej teatralnej nawet najmniejszemu szym. Ceny miejsc 40, 60 i 80 gr.

Jutro i dni następnym „Szukające dziecko”, wodewil w 4 aktach z muzyką śpiewami i tańcami, który w czasie świąt odniósł na scenie popularnej przy ulicy Ogrodowej 18, sukces wprost niebywały.



TURYŚCI -- WISŁA 5:1 (1:1)

Pierwsze zwycięstwo fioletowych w zawodach o mistrzostwo Polski

Z serii zawodów o mistrzostwo Polski drużyn ligowych Turystom wypadło w 1-szy dzień Wielkiejnocy gości u siebie drużynę krakowskiej Wisły. Fioletowi, którzy w obecnym sezonie nie wygrali dotychczas jeszcze ani jednego spotkania, przyszykowali się do walki tej odpowiednio, wiedząc iż należy naprawić swą nadszarpniętą reputację. Zadanie to nie było zbyt łatwe, tembardziej, jeśli się ma przed sobą przeciwnika tej miary, co Wisła.

Zabrano się więc do odrodzenia drużyny, która, sądząc po ostatnich wynikach, nie wiele rokowała nadziei w najbliższej przyszłości. Przeprowadzono to bardzo racjonalnie i ogólnie, dzięki czemu całość zyskała niepomierne.

Lass — Karasiak, Marczewski — Pałaszewski, Kędzierzawski, Hinc — Michalski II, O. Kubik, Bersz, Kulawiak, St. Kubik.

Wisła: Volga — Kaczor, Skrzekowicz — Wójcik, Małkowski, Kotlarczyk I Adamek, Czulak, Rejman III, Wójcik II, Balcer. Jest to najlepszy skład na jaki dzisiaj stać Wisłę, jedynie brak tu Rejmana I.

Grę rozpoczynają Turysci, lecz zaraz z miejsca Wisła dyktuje tem po i ostro atakuje. Dośrodkowanie Adamka chwytają Wójcik II, przerywa się, lecz po kilku krokach pada na równym gruncie, dzięki czemu groźny dla fioletowych moment zostaje zlikwidowany. Pierwsza akcja zaczepna ze strony fioletowych urwieńczona zostaje podniebnym strzałem O. Kubika.

W 10 min. wspaniały bieg Balcera i silny strzał: Lass chwytają piłkę, lecz nadbiegający Balcer wybijają ją z rąk i pakuje do siatki uzyskując prowadzenie. Wisła gra z wiatrem i słońcem, to też ma ułatwioną nieco akcję, jednak, miast wykorzystać tę przewagę popisują się rozmaitemi sztuczkami technicznymi tracąc na to nieprodukcyjnie czas i siły. Turysci uzyskują rzut różny, jednak dzięki niezradności Bersza i O. Kubika, pozostaje on niewyżyskany.

W 25 min. fioletowi dłuższy czas przebywają pod bramką gości, wreszcie Bersz przyziemnym strzałem uzyskuje wyrównanie. Rezultat 1:1 pozostaje do przerwy niezmienny, chociaż czerwoni mieli naogół więcej z gry i lekka przewagę.

Po zmianie stron początkowo przewaga gości.

Solowa akcja Balcera, który podciąga do linii autowej i precyzyjnie centruje do tyłu, jednak Czulak przenosi tuż nad poprzeczką. W chwilę potem rzut wolny broni Lass, który naogół spisuje się bardzo ładnie. Na tem kończy się przewaga gości. Turysci przejmują inicjatywę i rozpoczynają akcję ofensywną. Rękę obrońcy Wisły, aż nazbyt widoczną sędzia pomija, co wyprowadza publiczność z równowagi, wogóle, nawet samych graczy Wisły zdumiewa do tego stopnia, iż stoją chwilę, jakby wrosli w ziemię.

Sprawiedliwości stało się żadość, gdyż w chwilę potem, to jest w 10 min. Bersz nietochronnym strzałem bije drugą bramkę dla swych barw. W niefortunnym czasie precyzyjnie dośrodkowanie Michalskiego wyłapuje Volga niefortunnie, i wypuszcza piłkę, nadbiega czujny Bersz i po raz trzeci umieszcza piłkę w siatce gości. Od tej chwili przewaga fioletowych rośnie. Strzał Kulawiaka idzie w aut, strzały Bersza i O. Kubika wyłapuje bramkarz.

Za faul obrońcy Wisły sędzia dyktuje rzut wolny, klasycznie wykonany przez Karasiaka z 25 metrów. Bramkarz Volga nie jest w stanie utrzymać złapanej piłki. Bersz uzyskuje czwarte goła i

wreszcie serię bramek zamyka O. Kubik, uzyskując z wolnego piątą i ostatnią bramkę dnia.

Sędziował bardzo słabo p. Brzeziński z Poznania. Mało ruchliwy zbyt wolno orientujący się, zupełnie nie nadaje się do prowadzenia tak poważnego spotkania.

Publiczności przeszło 3.000 osób, która z wielkim zaciekawieniem śledziła przebieg meczu tak

obfitego w bramki.

W zespole Wisły wyróżnił się atak, a przedewszystkiem obaj skrzydłowi, pomoc dość dobra, natomiast obrona, to najsłabszy punkt drużyny. U gospodarzy natomiast wszyscy grali nadzwyczaj ofiarnie i ambitnie, stosunkowo najsłabiej wypadł występ St. Kubika na lewym skrzydle.

W.

Kronika sportowa

L. K. S. — T. K. S. 4:1.

Zawody o mistrzostwo Polski przyniosły zwycięstwo LKS-owi. Sądząc z przebiegu gry, goście nie zasłużyli na tak znaczną porażkę. Bramki dla L. K. S. zdobyli Radomski — z karnego, Durka i Sowiak po jednej dla T. K. S. zaś Herbsteich. Sędziowanie p. Ziemiańskiego przedstawiało zbyt wiele do życzenia.

P. T. C. — HAKOAH 4:4.

Zawody towarzyskie rozegrane w Pabjanicach na boisku P. T. C. Hakoah zdobywa 4 bramki, jed-

nak po zejściu Stinbocka z boiska z tym samym pośpiechem zdołał je utracić.

BIEG NA PRZELAJ.

W dniu wczorajszym odbył się bieg na przelaj zorganizowany przez L. K. S. Trasa wynosiła 4.800 mtr. Pierwszy przybył Lewandowski (Kruszender) w czasie 15 minut, 14 sek., drugi Starosta (L. K. S.) w 25 min. za pierwszym, dalej Kupka (Kruszender), ożwarty Bertowski (Widzew). Organizacja biegu bardzo dobra, za publiczności znikoma ilość.

Sezon lekkoatletyczny w pełni!

Tejoroczny sezon lekkoatletyczny zaczęliśmy pod znakiem biegów na przelaj. Nie było niedzieli, bądź święta aby nie urządzano

dwóch do trzech biegów i to zarówno dla pań jak i dla panów.

Ze wszystkich dotychczas urządzanych imprez lekkoatletycznych

na specjalną uwagę zasługuje bieg na przelaj Ośrodka Wychowania Fizycznego. Pod względem sportowym bieg ten nie miał zapewne

znaczenia, natomiast stał się on potężnym czynnikiem propagandowym zachęcającym niestowarzyszonych oraz zawodników klubów B. i C. klasowych do uprawiania tej konkurencji. Zgromadzona na starcie tego biegu liczba 318 zawodników była naprawdę imponującą, była rekordem polskim. Aczkolwiek cyfra ta w stosunku do liczby kilku tysięcy zawodników, biorących udział w zawodach zagranicą jest jeszcze znikoma, to śmiemy jednak twierdzić, że przy tak dużym zainteresowaniu się ze strony modniejszy sprawą sportu, cyfra powyżej podana może i u nas stać się kiedyś realną.

Na ilustracji naszej widzimy tłum zawodników podczas biegu propagandowego na przelaj Ośrodka Wychowania Fizycznego, urządzanego w dniu 3 b. m. w Łazienkach.



Moment z biegu propagandowego Ośrodka Wychowania Fizycznego.

Święto wiosłarskie Anglii

Tem, czem dla narodów świata są Igrzyska Olimpijskie, tem dla Anglii są tradycyjne wielkie regaty na wodach Tamizy pomiędzy osadami uniwersytetów Cambridge i Oxford. To wielkie święto

wiosłarskie Anglii ściera rokrocznie nieprzebrane tłumy publiczności, które w roku obecnym docho-

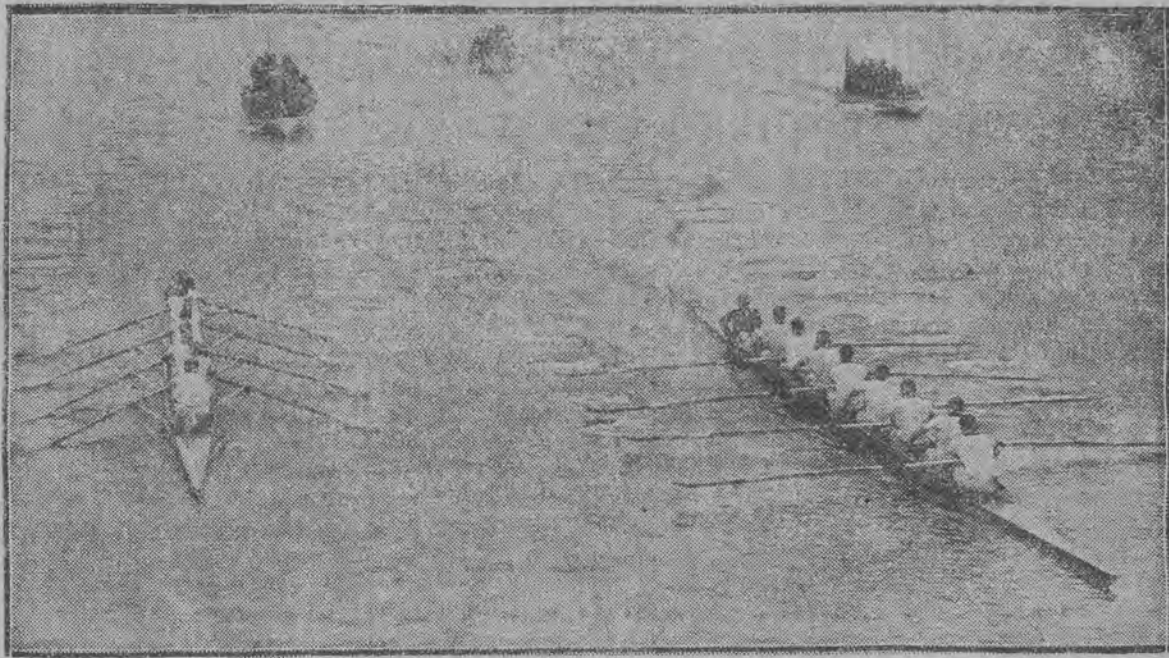
dziły do „bajonńskiej” cyfry przeszło miliona widzów. Kto żyw

spieszył na brzeg Tamizy, by uj-

rzeć walkę zagerzających przeciwników sportowych. Regaty te odbywają się na przestrzeni 7 i pół kilometra. Tegoroczne regaty były 78 z kolei. Pierwszym zwycięzcą w r. 1829

był Oxford. Było to w Henley. Od roku 1845 wyścig odbywa się na historycznej już trasie Putney — Mortlake. Dotychczas Oxford wygrał 41 razy Cambridge 37. Przy czem tegoroczne zwycięstwo Cambridge było bezapelacyjne w czasie 20 m. 14,6 sek. Cambridge prowadził prawie od samego startu Oxford tłumaczy swą przegraną tem, że kilku najlepszych wiosłarzy z osady zachorowało i musiano ich zastąpić przez znacznie słabsze siły.

Na ilustracji widzimy obie osady pewien w czas po wyruszeniu ze startu.



Osady wiosłarskie Cambridge i Oxford zdążające do mety.



Dziś i dni następnych!

Początek seansów: w niedziele i święta o g. 2-ej, w dni powszednie o 4-ej, ostatni — punkt. o 10.

„Spowiedź Harolda Lloyd'a”

(Całość)

16 aktów ON FILMUJE...

Na całość tej humorystycznej spowiedzi składają się:

Harold ma pomysły! — Harold ma nerwy! — Harold jest wszędzie!
Harold w roli samarytanina! — Hotel pod Hipopotamem. — Dla pań wstęp wolny — Papa jest zajęty — Gwałtu, pali się!

Dr. med. Zeligsonowa

Akuszerka, choroby kobiece, weneryczne (wyłącznie u kobiet); porady dla kobiet ciężarnych. Przyjm. od 11 i pół do 1 i od 5 — 6. w niedzielę i święta 11—1. Piotrkowska 84

Dr. med. LAJCHTER STOMATOLOG Konstantynowska 9. Tel. 49-66. Chor. szcęk, dziąseł, podniebieni, zębodółów i t. p. Od 11—5 18—9 w. Wniedziele 11—2,5

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Piotrkowska 152 m. 8, front codz. od g. 4 — 6 po pol. 2559—2

PIANINA, fortepiany nowe, używane. Dogodne warunki kupna. Chodkowski, Sienkiewicza 25. 2515—4

PAJNOLD SZOT zam. Luży 32 zgubił dowód osobisty wydany w konsulacie polskim w Köln (Niemcy). 2557—5